

EXPRES

WIECZORNY ILUSTROWANY.



GöMBÖS

premier węgierski, wyleż-
dza na kurację do sanator-
jum w Austrji.



ABD-EL-KRIM,
niegdyś wódz powstańców
marokańskich, zbiegł z
więzienia francuskiego.

ROK XIV.

SOBOTA, 29 SIERPNI 1936 ROKU.

CENA 10 GROSZY

Nr. 241



ZACIEKŁE WALKI NA BAGNETY POD IRUNEM

Wojska rządowe bombardują Oviedo, które zostało odcięte od świata. — Zarządzenia ochronne w Barcelonie

Madryt, 29 sierpnia.

(Pat) — Według komunikatu ministra wojny, wojska rządowe odniosły zwycięstwo na froncie północnym, odparając atak powstańców, którzy stracili 200 zabitych.

Na odcinku Irunu trwały walki na bagnety. Powstańcy pozostawili na placu boju 30 zabitych i 120 rannych.

Milicja aragońska zajęła liczne wioski i przygotowuje się do walki decydującej. — Minister spraw wewnętrznych komunikuje o rozbiciu powstańczej kolumny, spieszącej z posiłkami do Oviedo.

Gdynia odkupiła udziały stoczni gdańskiej w stoczni gdyńskiej

Gdynia, 29 sierpnia.

(Pat) — Rada miejska w Gdyni na posiedzeniu wczorajszym uchwaliła jednogłośnie przejąć za sumę 150.000 zł. udziały stoczni gdańskiej w stoczni gdyńskiej (76 proc. — 1523 akcje).

Przez wykup portfela akcyjnego Wolnego Miasta, Gdynia przejmie od stoczni gdańskiej wierzytelności, jakie posiada stocznia gdańska na stoczni gdyńskiej za nieuregulowane należności dzierżawnych doków, wyrażające się sumą 306.896 zł. 78 groszy.

Proces dewizowy łodzianki w Poznaniu

Poznań, 29 sierpnia.

Przed sądem okręgowym w Poznaniu odpowiadała łodzianka Jadwiga Herbrich zam. przy ul. Żwirki 21 w Łodzi oskarżona o to, że 1 sierpnia r.b. usiłowała przewieźć przez granicę niemiecką 200 marek niemieckich, udając się na Olimpiadę.

Przy zgłoszeniu ilości posiadanych pieniędzy zataiła 200 marek.

Sąd skazał ją na pół roku więzienia z zawieszaniem na dwa lata i 200 zł. grzywny i konfiskatę zajętych pieniędzy.

Delegacja nauczycielstwa francuskiego w Moskwie

Moskwa, 29 sierpnia.

(PAT) Wczoraj przybyła do Moskwy delegacja Narodowego Związku Nauczycieli Francji w liczbie 57 osób na czele z prof. Jacquemar, członkiem biura komitetu wykonawczego Narodowego Związku Nauczycieli Francji i kolonii.

Wszyscy członkowie delegacji należą do „Frontu Ludowego”. Delegacja spędzi w Moskwie kilka dni.

Pożary na wsi

Łódź, 29 sierpnia.

(gr) — We wsi Prażki, gminy Będków wybuchł pożar w zagrodzie Władysława Malinowskiego. Ogień strawił obory i stodoły z tegorocznymi zbiorami. Straty wynoszą 5.000 złotych. Pożar wznęciły dzieci poszkodowanego, które bawiły się zapalkami.

— Na szkodę Władysława Kosiady we wsi Tuszynek - Poduchowny w powiecie łódzkim spaliła się stodoła ze zbiorami. Straty sięgają 2.000 złotych.

Wreszcie we wsi Janka gminy Iwanowice spaliła się stodoła Tomasza Prusa.

Madryt, 29 sierpnia.

(Pat) — „ABC” zapewnia, że w następstwie bombardowania Oviedo, komunikacja z miastem została przerwana, a radiostacja uległa zupełnemu zniszczeniu

Uchwały angielskich związków zawodowych w sprawie sytuacji w Hiszpanii

Londyn, 29 sierpnia.

(Pat) — W wyniku konferencji egzekutywy „Labour Party” i rady generalnej trade-unions opublikowano rezolucję, głoszącą m. in., że „rząd madrycki z punktu widzenia prawa międzynarodowego ma prawo do otrzymywania „materiału wojennego dla celów jego obrony”, przyczem konferencja wyraża ubolewanie, że „układu o embargo na broń, przeznaczoną dla Hiszpanii, stawiają de

LIZBONA, 29 sierpnia.

(PAT) Gen. Queipo de Llano, przemawiając wczoraj przez radio w Sewilli oświadczył, że wojska rządowe zdobyły w ciągu wczorajszego przedpo-

łudnia 7 armat, 13 karabinów maszynowych, 28 samochodów ciężarowych oraz zapasy amunicji.

Walki, prowadzone w górach Nevada zakończyły się wielkimi stratami po obu stronach.

LONDYN, 29 sierpnia.

(PAT) Według nadeszłych tutaj wiadomości z Hiszpanii, ze strony wojsk narodowych, rozwijana była ostatnio ożywiona działalność lotnicza.

Samoloty powstańcze bombardowały ponownie lotnisko Getafe, rządowe zakłady amunicyjne w Toledo, oraz koszar w San Sebastian.

Jak się wydaje, władze w Barcelonie spodziewają się ataku lotniczego na miasto ze strony wojsk powstańczych.

Japońskie statki w sowieckich wodach terytorjalnych

Moskwa, 29 sierpnia.

(PAT) Agencja Tass komunikuje: Z Władystoku donoszą, że w dniach 25 i 26 sierpnia zatrzymano w wodach sowieckich trzy japońskie statki rybackie z 9 japończykami i 3 koreańczykami na pokładzie.

Organy sowieckiej straży pogranicznej prowadzą dochodzenie w sprawie nielegalnego przekroczenia przez statki granicy sowieckich wód terytorjalnych.

Generał abisyński wydalony z Grecji

Ateny, 29 sierpnia.

Generał abisyński Wehib - Pasza, z urodzenia Libańczyk, został wydalony z Grecji, gdzie dotąd po upadku Abisynii przebywał. Obecnie ma on zamiar wrócić do swojej ojczyzny — na Liban, gdzie posiada wielu przyjaciół, szczególnie wśród rodziny dawnego sultana tureckiego.

Wykrycie wielkich złóż djamentów

Rio de Janeiro, 29 sierpnia.

(PAT) Od kilku dni udają się tłumnie poszukiwacze djamentów do miejscowości Capetininga, nad brzegiem rzeki Jequitinhonha (stan Minas Geraes), gdzie niedawno odkryto bogate złoża djamentów.

W miejscowości tej wydobyto już poważne ilości wysokowartościowych kamieni.

Nagły zgon

Łódź, 29 sierpnia.

(gr) — Dziś o godzinie 5-ej rano zasnęła nagle w mieszkaniu 40-letnia Alta Piatkowska przy ul. Ceglanej 9. Wezwano pogotowie miejskie. Dyżurny lekarz zastał już stygnące zwłoki. Przyczyna nagłej śmierci denatki nie została dotąd ustalona.

Policja wszczęła dochodzenie.

Ptaki odlatują do ciepłych krajów

Toruń, 29 sierpnia.

Wczoraj po południu zauważono olbrzymie ilości ptaków wędrownych, które wzniosły się na znaczną wysokość i odleciały w kierunku południowym.

Odlot ptaków uważany jest jako zapowiedź wczesnej i ostrej zimy.

Spotkanie regenta węgierskiego z Mussolinim?

Przed zmianami w rządzie węgierskim

Rzym, 29 sierpnia.

(PAT) Posel węgierski w Rzymie Villanyi wezwany został do Budapesztu. Tu tejsze koła węgierskie wyrażają opinię, że p. Villanyi powróci do Rzymu z instrukcjami, które pozwolą mu dokładnie poinformować rząd włoski o bieżących zagadnieniach polityki węgierskiej.

Ponadto koła te wyrażają opinię, że

wobec choroby premiera Gömbösa nie jest wykluczona zmiana gabinetu w Budapeszcie. Kraży tu również pogłoska o możliwości spotkania regenta Horty'ego z Mussolinim.

Zaznaczyć należy jednak, że w kołach włoskich pogłosce tej dotychczas zaprzeczano.

Ujęcie sześciu znanych przestępców

którzy dokonali włamania do fabryki braci Cytryn

Łódź, 29 sierpnia.

(gr) — W nocy z czwartku na piątek dokonano zuchwałego włamania do fabryki braci Cytryn przy ul. Wolborskiej nr. 44. Włamywacze dostali się przez dach sąsiedniej posesji przy ul. Franciszkańskiej 5 i stamtąd bez przeszkód przeszli na dach posesji fabrycznej. Przez dach przedostali się na strych, a stamtąd na drugie piętro, gdzie mieszczą się składy gotowych już towarów.

Włamywacze spuścili na linie 200 sztuk towaru i przedostali się na ulicę Franciszkańską.

W ciągu onegdajszego i wczorajszego dnia zarządzono obławę, która przyniosła sukces policji. W jednej z melin złodziejskich znaleziono cały towar, skradziony we firmie Cytryn. Ponadto aresztowano 6-ciu włamywaczy, którzy brali udział w kradzieży.

Telegrafista zabił milionerkę

Niezwyczajny dramat miłosny w Ameryce

New York, 29 sierpnia.

Wielkie wrażenie wywołała w Stanach Zjednoczonych tragiczna śmierć 19-letniej Muriel Lucille West.

Jest ona córką znanego milionera amerykańskiego, przyczem była słynna ze swej urody.

Mordercą okazał się Wiston Gardner. Oświadczył on, że zabił dziewczynę, ponieważ nie chciała wyjść za niego dlatego, iż jest biedny.

Gardner był zwykłym telegrafistą na jednym ze statków amerykańskich.

Zajścia w czasie manewrów czeskich

Przecięte druty wojskowych telefonów polowych

Praga, 29 sierpnia.

(PAT) Socjaldemokratyczne „Ranni Noviny” donoszą z Chrudimia, że w czasie wielkich manewrów armii czechosłowackiej, które odbywały się w tamtejszej okolicy, poprzecinano w kilku wypadkach druty wojskowych telefonów polowych, co utrudniało przeprowadzenie manewrów. Żandarmeria ustaliła, że było to dziełem członków partii komunistycznej.

Dziennik pisze: „Nie wierzymy, by

komuniści działali na własną rękę. Otrzymali raczej polecenie od kogoś, kto ukrywa się za plecami szeregowych członków partii.

W czasie bankietu na cześć wojskowych misyj zagranicznych w Pardubicach wznoszono toast za pomyślność przydyktu Związku Sowieckiego, ale niemniej komuniści utrudniają manewry armii czechosłowackiej, która gotowa jest bronić również Związku Sowieckiego.

Ucieczka przestępcy ze sali sądowej

Olas dokonywał zuchwałych napadów na samotne dziewczęta. Za opryskiem rozesłano listy gończe

Łódź, 29 sierpnia.

(gr) — W swoim czasie obszernie donosiliśmy o tajemniczych napadach na szosach w pobliżu Aleksandrowa. Ofiarą napastnika padały młode, samotne kobiety.

Do komendy powiatowej w Łodzi wpłynął między innymi meldunek, że 12-letnia Gertruda Weigelt, córka nauczyciela łódzkiego, zam. przy ul. Engla 14, w czasie przechadzki w pobliżu wsi Romanów, gminy Rąbień napadnięta została przez młodego mężczyznę, zdążającego rowerem w stronę Łodzi. Powalił on dziewczynkę na ziemię, zabrał jej złoty pierścionek i zbiegł.

Weigeltówna opowiedziała ojcowi o napadzie, który złożył odszerne zameldowanie na posterunku w Cygance.

Podobny wypadek wydarzył się Ol-dze Freier, łodziance, zamieszkałej czasowo pod Aleksandrowem. Rabuś zabrał Freierównie kilka złotych i biżuterię.

Władze śledcze wdrożyły dochodzenie i w rezultacie po kilku dniach ujęto niejakiego 27-letniego Franciszka Olasa, stałego mieszkańca Aleksandrowa. Olas nie przyznał się. Twierdził, że co dzień jeździł rowerem z Aleksandrowa do Łodzi, gdzie pracuje w jednej z fabryk.

Policja zarządziła konfrontację po-

między poszkodowanymi kobietami a ujętym Olasem. Dziewczęta z całą stanowczością zeznały, że osobnik, który na nie napadł, wyglądał zupełnie jak Olas.

Olas odesłany został do dyspozycji władz sądowych.

W dniu wczorajszym Olas zasiadł na ławie oskarżonych. Rozprawie przewodniczył sędzia Tyliński. Olas bronił się jak mógł. Kiedy sąd udał się na naradę, Olas, widząc grożące mu niebezpieczeństwo, zbiegł z sali sądowej, tak że wyrok, skazujący go na 8 miesięcy więzienia, odczytano zaocznie.

Za zbiegiem rozesłano listy gończe.

Walka o urlopy w fabryce Muehlego

Łódź, 29 sierpnia.

(o) W fabryce Huberta Muehlego przy ul. Leszno 3 wynikł zatarg na tle urolopowym. Po dzień dzisiejszy nikt z robotników tej fabryki nie otrzymał jeszcze urlopów, a na interwencję delegata fabrycznego właściciel oświadczył że narazie urlopów udzielić nie może i nie potrafi też określić terminu, kiedy zwolni robotników.

W związku z tem w dniu wczorajszym delegacja robotników interwenjowała w inspektoracie pracy XIV obwodu. W godzinach popołudniowych odbyła się konferencja z właścicielem fabryki i ostatecznie ustalono, że robotnicy muszą otrzymać urlopy w ciągu września i października.

Dwoje dzieci pod kołami wozu

Łódź, 29 sierpnia.

(gr) — W bramie domu przy ulicy Dolnej 32 najechana została przez wóz 5-letnia Estera Nalewska, córka lokatora tego domu.

Do poszkodowanej wezwano pogotowie miejskie, którego lekarz stwierdził złamanie ramienia.

Drugi wypadek, znacznie poważniejszy wydarzył się na ulicy Suwałskiej, gdzie 8-letni Tytus Prus (Suwałska 17) spadł z wozu tak nieszczęśliwie, iż doznał wstrząsu mózgu i ran głowy. Dziecko w stanie nieprzytomnym przewieziono pogotowie Czerwonemu Krzyżu do szpitala Ubezpieczalni Społecznej.

Notafnik miejski

(b). — Listy poszczególnych ugrupowań wyborczych zostały już ostatecznie zestawione. Z listy PPS. i klasowych związków zawodowych kandydują m. in.: adw.R. Kempner, J. Kukulski, M. Śniadłowicz, Anna Lewinson i A. Brzeziński, A. Walczak, J. Kozłowski, A. Szczepańczyk i inni. Ogółem 120 osób. Z ramienia Stronnictwa Narodowego kandydują m. in.: adw. Kowalski, Bron. Kowalski, Grzegorzak, Stolarek, Czernik, Miłoch, Belka, adw. Schnajder, adw. Grochowski i in. Z ZZZ. kand. Kwaśniewski, Sumiński, Szwalcer, Ratajczyk, Leliński, Kubasiewicz, Wojciechowski i in. Z Żydowsk. Bloku Mieszczajskiego — Seide, inż. Elperin, dr. Krausz, Blazer, Russ, adw. Wajeman i in. Pozostałe ugrupowania zestawia swoje listy w ciągu najbliższych godzin. Unja Związków Zawodowych Pracowników Umysłowych pozostawiła swym członkom wolną rękę przy wyborach.

W dniu dzisiejszym zakończone zostały półkolonie miejskie w parku 3-go Maja. Tego lata przebywało na tych półkolonjach, w dwóch turnusach, 3.666 chłopców i 3.568 dziewcząt.

WYJAŚNIENIE.

Zajęcie na ul. Śródmiejskiej, o którym doniósł „Express” p. t. „Niezwykły pościg na ul. Śródmiejskiej”, miało miejsce ub. niedzieli i wywołane zostało przez nieznaną osobników. O żadnym uwiedzeniu szyjejs narzeczonej nie było mowy. Napastnicy zaatakowali nagle braci Ferstów, lekko ich poranili i zbiegli.

Prace wodociągowe na ul. Piotrkowskiej

Rozkopana jezdnia utrudnia komunikację. — Roboty posuwają się w szybkim tempie naprzód

Łódź, 29 sierpnia.

(v). Ul. Piotrkowska, w związku z prowadzonymi obecnie robotami wodociągowymi, przedstawia niesamowity widok. Ponieważ jedna trzecia część i tak niezbyt szerokiej jezdni ul. Piotrkowskiej, jest obecnie rozkopana, tworzą się zatory wozów, dorożek, samochodów, ciężarówek i tramwajów. Zatory te dają się dotkliwie we znaki przechodniom, zwłaszcza w godzinach przedpołudniowego nasilenia ruchu, gdy chaos powiększają jeszcze liczne wozy ciężarowe, wyjeżdżające z bram domów przy ul. Piotrkowskiej, w jej handlowej części.

Ten okres chaosu na ul. Piotrkowskiej nie będzie jednak trwał długo, ponieważ roboty wodociągowe posuwają się w szybkim tempie.

Na ul. Piotrkowskiej zatrudnione są obecnie dwie brygady robotników, z których jedna rozpoczęła prace od Placu Wolności idąc w górę ulicy Piotrkowskiej, zaś druga grupa rozpoczęła prace przy ul. Główniej, idąc w kierunku Placu Wolności.

W ten sposób prace wodociągowe na głównej magistrali Łodzi przeprowadzone będą w amerykańskim tempie. O szybkości robót daje pojęcie fakt, że obydwie grupy robotników posuwają się o 70 metrów dziennie.

W wykopach ułożone zostają rury wodociągowe o średnicy od 70 do 90 cm. Rury te zostają następnie poddane próbom ciśnienia, celem sprawdzenia, czy miejsca spoin są dokładnie uszczelnione, poczem wykopy są zasypywane. Po ukończeniu prac po parzystej

stronie ul. Piotrkowskiej obie brygady robotników rozpoczną prace po stronie nieparzystej, prowadząc je również tym samym systemem.

Identyczne roboty wodociągowe prowadzone będą również na wszystkich ulicach poprzecznych. Ogółem w ciągu bieżącego roku, w terminie do 1 grudnia, ułożonych zostanie 75 kilometrów rur kanalizacyjnych.

Przekopane zostaną zatem wszystkie ulice leżące w czworoboku pomiędzy ul. Pomorską i 11-go Listopada do Główniej i od Wólczajskiej do Kilińskiego.

Przy pracach wodociągowych zatrudnionych jest ponad 2.000 robotników, którzy o ile warunki atmosferyczne pozwolą, pracować będą do grudnia r. b.

Groźba strajku w przemyśle drzewnym

Drugie pismo związków zawodowych do przemysłowców

Łódź, 29 sierpnia.

(o) W przemyśle drzewnym w Łodzi wynikł bardzo poważny zatarg, na tle nieuregulowanych warunków pracy i płac. Dwa związki robotników przemysłu drzewnego — polski i żydowski, wystosowały do pracodawców pisma z żądaniem zawarcia umowy zbiorowej, która ustaliłaby cennik płac oraz warunki, na jakich odbywać się ma praca w przemyśle drzewnym. Równocześnie robotnicy zażądali uznania instytucji delegatów zakładowych, na wzór delegatów fabrycznych, istniejących w przemyśle włókienniczym.

Pracodawcy nie odpowiedzieli na pismo związków. Wobec powyższego wczoraj odbyło się posiedzenie obu zarządów związków, na którym postanowiono wystosować raz jeszcze pismo do przemysłowców i zaznaczyć, że jeśli do dnia 1-go września nie otrzymają oni odpowiedzi, iż przemysłowcy skłonni są pertraktować o umowę zbiorową, wówczas **proklamują strajk w przemyśle drzewnym.**

Równocześnie postanowiono zwołać na dzień 31 b. m. walne zebranie wszystkich robotników drzewnych.

Ogólne zebranie metalowców

Zapowiedź strajku w warsztatach metalurgicznych

Łódź, 29 sierpnia.

(o) Przed kilku miesiącami podpisana została umowa zbiorowa w przemyśle metalowym w Łodzi, nie objęła ona jednak warsztatów metalurgicznych, prowadzonych przez majstrów, lecz jedynie większe fabryki. Wobec powyższego przed kilku dniami związki zawodowe robotników przemysłu metalowego zwróciły się do inspektora pracy z prośbą o zwołanie konferencji, która przyczyniłaby się do rozciągnięcia umowy zbiorowej na cały przemysł metalowy.

Konferencja odbyła się w dniu wczorajszym pod przewodnictwem okręgowego inspektora pracy inż. Wyrzykowskiego. Obecni byli na niej przedstawiciele związków zawodowych oraz cechów. Nie doprowadziła ona jednak do porozumienia, ponieważ przedstawiciele ce-

chów oświadczyli, iż zgodnie ze statutami cechów rzemieślniczych nie mają oni prawa zawierać umów zbiorowych.

Wobec powyższego, związki zwołują na niedzielę zebranie robotników, aby proklamować strajk w warsztatach metalurgicznych.

O nową umowę w przemyśle dzianym

Wspólna konferencja odbędzie się w dniu 2 września

Łódź, 29 sierpnia.

(o) Donosiliśmy już o akcji, którą podjęli robotnicy przemysłu dzianego, domagając się sprolongowania umowy zbiorowej, wygasającej w dniu 31 b. m. Odnosne pismo skierowane zostało do inspektora pracy.

Wczoraj okręgowy inspektor pracy porozumiał się z przedstawicielami przemysłu i uzgodnił termin wspólnej konferencji. Odbędzie się ona w dniu 2 września. Na konferencję tę robotnicy przy-

niosą już tekst własny projektu nowej umowy zbiorowej, która ma być znacznie szersza, aniżeli dotychczas obowiązująca.

Dyżury aptek

Nocy dzisiejszej dyżurują następujące apteki H. Duszkiewiczowa (Zgierska 87), J. Hartman (Brzezińska 24), J. Hiszpański (Plac Wolności 2), A. Pereiman i S-ka (Cegielniana 32), J. Cymer (Wólczajńska 37), W. Danielecki (Piotrkowska 127), F. Wójcicki (Napiórkowskiego 27).

Cyrk „Arena” w Łodzi

Ostatnie dwa przedstawienia w sobotę i niedzielę

Urozmaicony program i nowe atrakcje codziennie ściągają tłumy publiczności do Cyrku „Arena”.

Dziś, w sobotę i jutro, w niedzielę, ostatnie dwa dni pobytu cyrku „Arena” w Łodzi. Dziś i jutro po dwa przedstawienia o godz. 4 m. 30 popł. i 8 m. 30 wiecz. Na wszystkie przedstawienia „Panie bezpłatnie” oraz w dalszym ciągu ważne są nasze kupony ulgowe.

Podkreślamy, iż cyrk „Arena” pozostaje w Łodzi na placu straży ogni-

wej przy ul. Wólczajskiej 115 tylko do niedzieli włącznie.

Cyrk „ARENA”

Kupon ulgowy „Expressu”

Za okazaniem tego kuponu przy nabyciu jednego normalnego biletu do cyrku „Arena” kasa cyrku wyda drugi bilet **BEZPŁATNIE.**

Kuponu ważny jest w dniu 29 sierpnia.

CAPITOL

Dziś i dni następnych!

Prestiżowe arcydzieło czołowego reżysera Hollywoodu FRANKA BORZAGE'A

„Promenada Miłości”

W rolach głównych: DICK POWELL, RUBY KEELER, w otoczeniu 250 najpiękniejszych tancerek hawajskich.

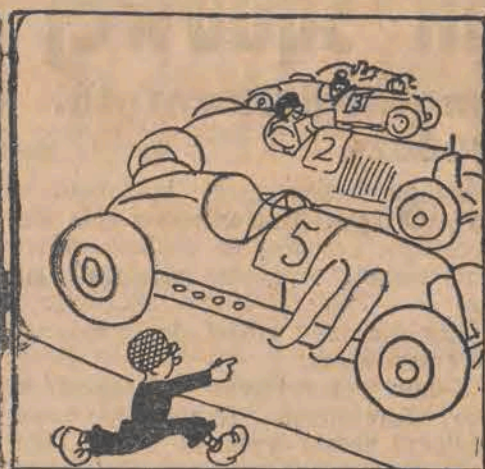
NADPROGRAM: TYGODNIK AKTUALNOŚCI I KRONIKA.

BALKON 54 gr. I miejsce 1⁰⁹ II miejsce 85 gr.

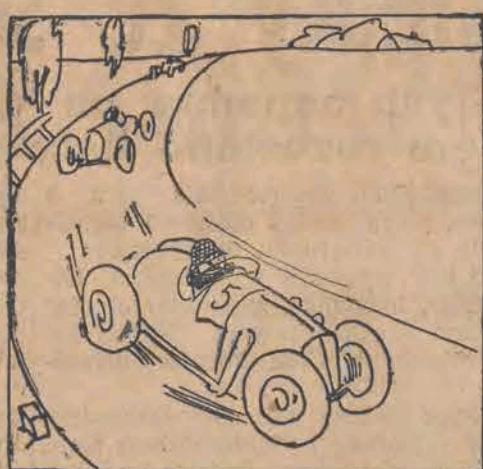
Przygody bezrobotnego Kuby



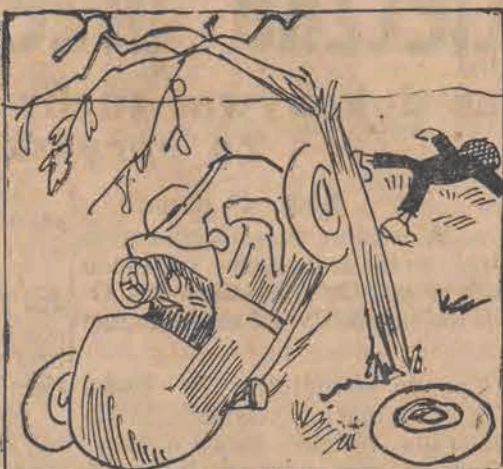
— „Dziwne losy są koleje,
Choć przymieram często głodem,
Mam wrażenie, że jak hrabia
Dziś się sypaną samochodem!”



Kuba spieszzył się ogromnie,
Ale przybył przed początkiem,
Wszystko czeka już na sygnał
Więc on łapie wolną „płatkę”.



Gazu wcale nie żałuje,
Jak rozpędził się... O, rety!...
Nikt nie może go dogonić,
Patrzcie, pierwszy mknie do mety!



Ale jak on dziwnie jedzie,
Raz na prawo, raz na lewo...
Nagle krzyknął na zakręcie
I z maszyną wpadł na drzewo!

Hallo! Tu radio!

SOBOTA, 29 sierpnia 1936 r.

12.03—12.13 Muzyka — płyty. 12.13—12.23 — Dziennik południowy. 12.23—13.15 Koncert — Trio Polskiego Radja. 13.15—14.30 Przerwa. 14.30—15.40 Koncert muzyki rozrywkowej — płyty. 15.40—15.45 Wiadomości gospodarce. 15.45—16.00 „Zabawa w koncert” — audycja dla dzieci w opracowaniu Tadeusza Markowskiego (z Poznania). 16.00—16.30 Utwory na fortepian w wykonaniu Macieja Striksa — 14-letniego pianisty. 16.30—16.45 Koncert Chóru Kolejowego Przystosowania Wojsk w Ostrowie (z Katowic). 16.45—17.00 „Stołce państw Bałtyku” — „Parę godzin w Rydze” — reportaż Kazimierza Plucińskiego (z Poznania). 17.00—17.50. Koncert w wykonaniu Orkiestry Symfonicznej pod dyr. Stefana Barańskiego (z Poznania). 17.50—18.00. „Kościoły drewniane na Śląsku” — pogadanka — wygłosi Zbigniew Dobusz (z Katowic). 18.00—18.10. Pogadanka p. t. „Dookoła otwarcia muzeum im. Józefa Piłsudskiego w Łodzi” — wygłosi Grzegorz Timofiejew. 18.10—18.15. Pogadanka społeczna — „LOPP przystępuje do szkolenia wszystkich w obrocie przeciwności” — wygłosi ins. Stanisław Wrede. 18.15—18.35. „Polscy revellersi” — płyty. 18.35—18.50. Koncert reklamowy. 18.50—19.00. Pogadanka aktualna. 19.00—20.15. Koncert w wykonaniu Polskiej Kapeli Ludowej Feliksa Dzierżanowskiego z udziałem Marii Zabczyńskiej i Andrzeja Boguckiego (z Wystawy Radjowej). 20.15—20.45. Audycja dla Polaków zagranicą — „Jak Polska buduje osiedla robotnicze” — w opracowaniu Jerzego Michałowskiego. 20.45—20.55. Dziennik wieczorny. 20.55—21.00. Pogadanka aktualna. 21.00—21.30. Recital wiolonczelowy Tadeusza Kowalskiego (z Torunia). 21.30—22.00. „Czepiec, gęśle i podwika” — audycja w opracowaniu Stanisławy Harasowskiej (z Wilna). 22.00—22.10. Wiadomości sportowe. 22.10—22.15. Muzyka — płyty. 22.15—23.30. Koncert rozrywkowy ze Lwowa. — Wykonawcy: Zwięziona orkiestra Tadeusza Seredyńskiego, Kazimierz Ostrowski — tenor, Leon Sak — skrzypce. 23.30—0.30. Koncert żyweń.

AUDYCJE ZAGRANICZNE.

17.15 MEDJOLAN. Muzyka taneczna.
18.30 RADIO PARIS. Muzyka lekka.
19.15 RYGA. Koncert symfoniczny.
20.15 RYGA. Operetka.
20.40 MEDJOLAN. Opera.

Poradnik astrologiczny

29 SIERPIENIA 1936 R.

Ranek dzisiejszy nadaje się do ubiegania się i obejmowania posad mających związek z rolnictwem i sądownictwem. Kolo godz. 10-ej dobrze jest załatwiać sprawy wymagające szybkiego zakończenia i nawiązywać stosunki z bankierami. Między godz. 11-tą a godz. 13-tą nie należy zawierać umów ani przyjmować podwładnych do służby. Następne dwie godziny sprzyjają technice i przyniosą zainteresowanie artystyczne. Począwszy od godz. 15-ej dobrze jest kupować i sprzedawać odzież i obuwie i załatwiać ważną korespondencję. Między godz. 17-tą a godz. 19-tą jest odpowiednia pora do zawierania trwałych związków miłosnych oraz starania się o względy osób wpływowych. Okres ten sprzyja także wojsku i studentom. O godz. 20-ej oczekują nas miłe niespodzianki i wesoly nastrój. Wieczór przyniesie niezwykle idee i pomysły.

Dziecko dziś urodzone — uparte, często ulega egoizmowi, o zamkniętym charakterze, uczciwe, mało zaradne.

Dr. B. Hurwicz

choroby skórne i weneryczne
PIOTRKOWSKA 10.
Przyjm. od 8—11 i od 5—9.
W niedz. i święta od 8—1.

Rok szkolny za pasem...

Nie będzie „składek” w szkołach

Władze szkolne w sposób zasadniczy uregulowały tę „ofiarność” kosztem ambicji i... żołądków dziecięcych

Łódź, 29 sierpnia.

Już za kilka dni mury szkolne znów rozbrzmiewać będą odgłosem wesołych i beztroskich okrzyków, a dziedzińce i klasy, zaroją się mrowiem dziatwy, która po powrocie z wakacji, rozpocznie nowy rok pracy...

Pierwszy dzień nowego roku szkolnego jest zazwyczaj początkiem nowych trosk i kłopotów. I nie tylko dla młodzieży. Dla niej bowiem największa troska i największe zmartwienie, to w najgorszym razie „pała”... Jakże inne i jak poważniejsze troski mają rodzice, którym początek roku szkolnego bardzo często sen z oczu spędza.

Pierwszy dzień szkoły — to początek nowych wydatków, to nowa i poważna pozycja w budżecie domowym. A więc: „wpisowe”, książki, mundurki i wprost niustalona ilość drobnych wydatków, które jednak w sumie tworzą również pozycję wcale pokaźną. I o te drobne, groszowe sumy nam chodzi. Są one pla-

gą i, nieszczęściem dla rodziców, a bardzo często... upokorzeniem dla dzieci.

Bo te groszowe sumy — to t. zw. „składki”, które zbiera się na różne cele, a nierządno na prezent dla „pana nauczyciela” w dniu jego imienin...

Wprawdzie zbiórki pieniężne w szkołach, na cele poważne i godne poparcia, wyrabiają w młodzieży poczucie ofiarności społecznej, to z drugiej jednak strony, na tle obecnej rzeczywistości stają się one częstokroć przyczyną morza wylanych łez... Dziecko ma bowiem ambicję. I ono chciałoby rzucić swój grosz na ogólną tacę. Ale często tego grosza zdobyć nie można, często śniadanie poświęca, aby tylko wobec zamożniejszych kolegów być „w porządku” i nie demonstrować biedy, która, w domu piszczy.

Łatwo zrozumieć i odczuć to, co się dzieje w duszy dziecka, które „składki” uścić nie może...

Stosunki pod tym względem są wręcz skandaliczne. I dlatego dobrze się stało, że sprawą tych „składek” zajęły się wre-

ście miarodajne władze szkolne. Minister wyznał religijnych i oświecenia publicznego wydał bowiem okólnik, który zasadniczo te sprawy reguluje. W myśl zasad wyszczególnionych w tym okólniku, wszelkiego rodzaju składki nie mogą przekraczać na jeden cel od jednego ucznia w szkołach powszechnych — jednego grosza, a w szkołach średnich ogólnokształcących i zawodowych — 25 gr. W stosunku do zbiorów i nadzwyczajnych datków, to mogą one być organizowane, grozi okólnik — jedynie wśród rodziców.

Kwota 25 groszy jest stosunkowo niewielka. Ale okólnik nie precyzuje maksymalnej ilości dopuszczalnych składek. Bo jeżeli tych składek będzie dużo, to w rezultacie efekt okólnika będzie i tak chybiony. I tutaj właśnie głos ostateczny ma nauczycielstwo, które winno pamiętać, że czasy są ciężkie i że rodzice dzieci tej „składkomanji”, często pociechom swym świeżego mleka i masła na bułkę muszą odmawiać. Są to wypadki bolesne, niestety jednak częste i prawdziwe.

(A. W.).

ZBIORNIA MIEJSKA DLA ŻEBRAKÓW

mieścić się będzie w budynku fabrycznym przy ul. Brzeźnej

Łódź, 29 sierpnia.

(v) Zarząd Miejski prowadzi obecnie pertraktacje z właścicielami nieruchomości przy ul. Brzeźnej nr. 3 w sprawie zakupu gmachu na urządzenie w nim miejskiej zbiornicy dla żebraków, jakiej miasto nasze dotychczas nie posiada. — Nieruchomość przy ul. Brzeźnej jest to stary budynek, nieczynnej fabryki, zachowany jednak w dobrym stanie. — Będzie on odpowiednio przebudowany i przerobiony do potrzeb i przeznaczenia. — Pertraktacje dobiegają końca i najprawdopodobniej w najbliższym czasie budynek ten przejdzie na własność miasta i oddany zostanie do użytku Towarzystwu Przeciwżebractwu w Łodzi.

Do zbiornicy doprowadzani będą żebracy, przytrzymani na ulicy, względnie

ci, którzy zgłoszą się dobrowolnie.

Tutaj poddawani będą oni zabiegom sanitarnym i dezynfekcji oraz oczekiwać będą następnie na decyzje władz w sprawie ich umieszczenia.

W tym okresie czasu przeprowadzane będzie dochodzenie celem ustalenia miejsca zamieszkania i przynależności do gminy, dalej badany będzie stan rodzinny i majątkowy żebrzącego.

O ile okaże się, że żebrzący posiadał rodzinę, obowiązującą do lożenia na jego utrzymanie, rodzina ta będzie wezwana do wypełnienia swego obowiązku.

Starcy i kaleki skierowani zostaną następnie do domu starców w majątku miejskim Rszewie, zaś zdrowi i młodszy żebracy — do domu pracy przymusowej.



Jedynym lekarstwem dla diabetyków są
GRAPE-FRUIT'Y
Nabyć można
w znanej owocarni „FYFFES”
ul. Piotrkowska 50.

Baczność

letnicy

z Wiśniowej Góry,
Stróżewa,
Kraszewa

Codziennie już od 6 rano można
nabyć „REPLIKĘ”
i „EXPRES” w willi
Kawuli, vis a vis Chłodni
u Jamnika

Życie Pabjanic

WYPADEK W FABRYCE.

W fabryce Weintrauba przy ulicy Fabrycznej Nr. 11, podczas pracy robotnica Kurczewska Maria uległa złamaniu ręki. Umieszczono ją w szpitalu Ubezpieczalni Społecznej.

ZAKOŃCZENIE STRAJKU.

W tkalni mechanicznej Justmana i Sznajberga przy ulicy Warszawskiej Nr. 51 został zakończony strajk, który trwał od 21-do 27-go b. m. włącznie. Powstał on na tle nieohonorowania umowy zbiorowej. Robotnicy uzyskali jednorazowo odszkodowanie w wysokości zł. 16 oraz zobowiązania przestrzegania przepisów umowy zbiorowej na przyszłość.

KRADZIEŻ MAKI.

Wajnberg Ajzyk, Garncarska Nr. 9, zameldował o kradzieży jednego worka maki Policja po krótkich zabiegach workę z mąką odebrała a sprawcę kradzieży, Boronia Józefa, zam. przy ulicy Bugaj Nr. 43 osadziła w areszcie. Po jakimś czasie ujęto współników Boronia i również osadzono ich w areszcie. Są to: Matusiak Józef i Kordacki Wojciech, obaj zamieszkali we wsi Czechy, gminy Zduńska Wola.

NIEPRZESTRZEGANIE GODZIN PRACY.

Friede Chenoeh (Warszawska 127) pociągnięty został do odpowiedzialności karnej za zatrudnianie robotników ponad osiem godzin dziennie.

O FUNDUSZE NA ZATRUDNIENIE BEZROBOTNYCH.

W czwartek, dnia 27-go b. m., prezydent miasta, p. Futyma i wiceprezydent p. Szczerkowski, wyjechali do Warszawy, aby w kierownictwie Funduszu Pracy czynić zabiegi celem uzyskania dotacji na dodatkowe zatrudnienie pewnej liczby bezrobotnych.

Wiadomo jest, że część przyznaną dawniej dotacji, wynosząca ponad zł. 80.000, została cofnięta. Zabiegi zarządu miasta skierowane są, aby przyznane uprzednio dotacje zostały w całości wypłacone.

REPERTUAR KIN.

OŚWIATOWE: — „Niewidzialny promień”,
LUNA: — „Senorita w Masce”.

Minjatury

Humor najprzedniejszy

Mayer przyjechał do obcego miasta i zamierza oddać swój bagaż na przechowanie.

Zwraca się więc do urzędnika na dworcu:
— Chciałbym oddać tę walizę na przechowanie... Ile to będzie kosztowało?

— Trzydzieści groszy... — odpowiada urzędnik.

— Ale ja zaraz ją odbiorę...
— Wszystko jedno...
— Wrócę najdłużej za dziesięć minut...
— Mimo to musi kosztować 30 groszy...
— Może za pięć minut...
— Trzydzieści groszy!

Mayer zastanawia się, sięga po swą walizkę i powiada:

— Trudno... A ile ja płacę, jeżeli wogóle nie dałem na przechowanie?

W Grajdółku wybuchł pożar. Naczelnik straży ogniowej osobiście kieruje akcją ratunkową. Nagle nadbiega jeden z obywateli i oznajmia, że w tej chwili wybuchł pożar na drugim krańcu miasteczka.

Zaferowany naczelnik odpowiada bez namysłu:

— Teraz nic się nie da zrobić... Widzi pan przecie, że jesteśmy zajęci... Narazie podtrzymajcie sami jakoś ten ogień, a za godzinę będziemy już wolni...

Znakomity psychiatra francuski, prof. Brouardel, podczas swego pobytu w Polsce zwiedził Tworki. Gdy po obejrzeniu wszystkiego wrócił do kancelarii, dyżurny lekarz zwrócił się doń:

— I co pan profesor sądzi o naszym zakładzie?

— Organizacja doskonała... — odparł profesor. — Szczególnie zainteresował mnie tu jeden pacjent w siomianym kapeluszu i w garniturze w kratkę... Sam podszedł do mnie i zadał mi kilka idjotycznych pytań... Chciałem dociec jaka właściwie choroba umysłowa go gnębi i nie mogłem tego zeń wydstać... Co go tu sprowadziło?

— Przepraszam bardzo pana profesora, ale to jest nasz znakomity powieściopisarz J. I., bawiący tu w celach naukowych... On pisze teraz właśnie powieść, której akcja toczy się w domu warjatów...

Prof. Brouardel skłonił się i wyszedł. Po pewnym czasie wszedł do kancelarii powieściopisarz J. I.

— Kochany doktorze — rzekł — znalazłem już bohatera do mojej powieści... Kompletny idjota!... Nosł melonik i trzciniową laskę w rękę...

— Ależ, przepraszam pana, to przecie znakomity psychiatra francuski, profesor Brouardel!

Codzienna nowelka „Exressu”

W londyńskim klubie

Zbliżała się godzina czwarta po północy.

W wytwornym klubie londyńskim pozostało już niewiele osób.

Tylko przy jednym stoliku jeszcze trwała gra. Johnowi Ettinowi, znanemu przemysłowcowi angielskiemu, niezwykle szła karta. Jego partner, Wiliam Borns, wytworny amerykańczyk, w ciągu kilku godzin stracił około pięciu tysięcy funtów szterlingów.

Borns z zimnym uśmiechem rzucił sztony.

Wydawało się, że nie przejmował się wcale grą.

Gdy na zegarze wybiła czwarta, przeprosił na chwilę swego partnera i wszedł do budki telefonicznej.

Wrócił dopiero po dziesięciu minutach.

— Drogi panie — zwrócił się z uśmiechem do Ettina — chciałbym z panem pomówić na osobności. To drobna sprawa. Zajmie nam najwyżej parę minut.

Ettin podniósł się z wygodnego fotelu.

Weszli w dwójkę do sąsiedniego gabinetu.

Borns starannie zamknął drzwi.

— Pan będzie łaskaw spocząć — powiedział do Ettina, wskazując mu fotel i jednocześnie zapalając cygaro.

— Słucham pana — powiedział Ettin, który spoglądał nieco zdziwionym wzrokiem na swego partnera.

— Pańska małżonka bawi we Francji, prawda? — spytał Borns.

— Tak jest. Czy pan ją zna?

— Nie. Nie znam jej. Szanowny pan mieszka obecnie samotnie. Pozostawia pan swą wspaniałą willę pod opieką służby. Służba pańska naogół zachowuje się wzorowo. Jednakże dzisiejszą noc spędza poza domem. Mam wrażenie, że to pierwszy raz pańska willa pozostaje zupełnie bez żadnego dozoru.

— Skąd pan wie o tem? — przestraszył się Ettin — To jest niemożliwe! Portjer i nocny dozorca spewnością czuwają!

— Nie, drogi panie Ettin — uśmiechnął się Borns — Obaj spędzają dzisiejszą noc w knajpie. Przypuszczam, że doskonale się bawią.

— Skąd pan wie o tem wszystkim?

— Zależało mi bardzo na tym, aby pozbyć się pańskiej służby — ciągnął dalej Borns z zupełnym spokojem — Kosztowało mnie to dużo trudu. W rezultacie jednak udało mi się wszystkich wywabić z willi.

— W jakim celu pan to uczynił? — pytał Ettin, spoglądając nań badawczo.

— W tym samym celu spędziłem z panem dzisiejszą noc w klubie — uśmiechnął się znowu Borns — Czy pan sądzi, że rzeczywiście nie umiem grać? Gdybym chciał, nie wygrałby pan dzisiaj ani jednego funta. Ale obawiałem się, że jeśli pan będzie przegrywał, to nie będzie pan chciał długo siedzieć w klubie.

— Proszę pana — powiedział stanowczo Ettin, podnosząc się z fotelu — Nie mam zamiaru wysłuchiwać tych histo-

ryj. Do czego pan zmierza?

— Proszę się uspokoić — wycodził zimno Borns — Musimy jeszcze załatwić ważną sprawę. Teraz właśnie przechodzę do rzeczy. W czasie, gdy tu w klubie graliśmy w karty, moi ludzie dokładnie zbadali pańską willę. Chodziło mi o antyczną, wspaniałą biżuterię pańskiej żony, którą oceniam na sumę 50 tysięcy funtów szterlingów. Wiedziałem, że pańska żona nie zabrała biżuterji. Moi ludzie rozpruli ogniotrwałą kasę stojącą w pańskim gabinecie i wreszcie biżuterję odnaleźli.

— Więc pan jest... — przerwał mu przestraszony przemysłowiec.

— Tak, jestem włamywaczem. Oczywiście organizuję tylko większe wyprawy. W tym wypadku chodziło o ogromną sumę. Pozwoliłem panu wygrać 5 tysięcy funtów, bo przecież liczyłem na 50 tysięcy. Interes wydawał się doskonały. Niestety jednak zawiodłem się na pana.

— Dość mam tego wszystkiego! — zawołał Ettin — Sądzę, że pan mi pozwoli zatelefonować do dyrekcji policji?

— Owszem — uśmiechnął się Borns — ale przedtem muszę jeszcze wszystko panu wyjaśnić. Jak zaznaczyłem przed chwilą, zawiodłem się na pana. Moi ludzie zakomunikowali mi telefonicznie, że biżuterja, która znalazła się w kasie, jest fałszywa. Wszystkie procjoza zostały znakomicie podrobione.

Ettin nagle uspokoił się.

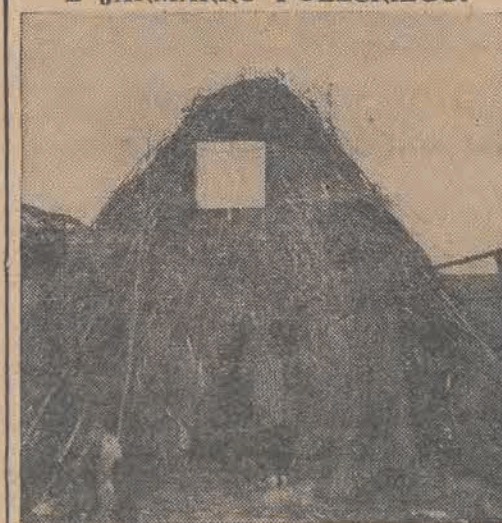
— Wyprawa nie opłaciła mi się — ciągnął dalej Borns — Przegrałem 5 tysięcy, koszta wyprawy były również dość znaczne, a tymczasem zdobyłem bezwartościowe szkielecki. W Londynie mówią już od dość dawna, że pańska sytuacja finansowa nie jest zbyt pomyslna. Nie przypuszczałem jednak, że był pan

KOBIETY Z MARSJA.



Tak wyglądają te trzy gracje, ale chodzi o zgoła co innego: jest to konkurs na najpiękniej zbudowaną kobietę. Aby uroda twarzy nie wpływała na decyzję sędziów zastąpiły one głowy wielkimi torbami papierowymi.

Z JARMARKU POLESKIEGO.



Zdjęcie nasze przedstawia jeden z najoryginalniejszych eksponatów na Jarmarku Poleskim w Pińsku, a mianowicie autentyczny „kuryń rybacki” zbudowany z szuwarów, w którym Poleszczycy mieszkają w błotnych okolicach nad brzegami rzek.